

Rekord powodzenia w obecnym sezonie zdobyła SUPERHETERODYNA ze STEREOFONICZNYM odtwarzaniem

PHILIPS 456

Nr. 330. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Wtorek, 1 grudnia 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Pożyczka francuska faktem dokonany Wynosi ona po zwaloryzowaniu 2.600 milionów fr. z tego połowę otrzymamy w gotówce

WARSZAWA, 30 listopada. — (PAT.) — Ministerstwo skarbu ogłosiło dzisiaj następujący komunikat:

Ostatnio w atmosferze życzliwej i szczerzej współpracy, charakteryzującej tradycyjne stosunki polsko - francuskie, przeprowadzone były w Paryżu rozmowy, mające na celu wprowadzenie pewnych zmian do układu finansowego, podpisanego w Rambouillet z okazji wizyty we Francji Marszałka Śmigłego-Rydza oraz zmierzające do ustalenia szczegółów zastosowania tego układu.

Rozmowy te doprowadziły do porozumienia, zawartego w notach, które zostały wymienione w dniu 30 listopada we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Francji P. Yvon Delbos a ambasadorem R. P. w Paryżu p. Juliuszem Łukaszewiczem.

*

Z powyższego komunikatu oficjalnego widać, iż w Paryżu PARAFOWANO UMOWĘ O POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ DLA POLSKI, pożyczkę, która była przedmiotem kilkutygodniowych pertraktacji, prowadzonych ostatecznie w Paryżu z ramienia rządu polskiego przez dyrektora de-

partamentu Baczyńskiego i naczelnika Domaniewskiego z ministerstwa skarbu.

POLSKA OTRZYMUJE POŻYCZKĘ W WYSOKOŚCI PRZE WIDYWANEJ WE WRZEŚNIU R. B., TO ZNACZY 2 MILIARDY FRANKÓW. Suma ta będzie

stosownie do postulatów polskich zwaloryzowana tak, iż na efektywnej wysokości pożyczki nie odbije się przeprowadzona w międzyczasie dewaluacja franka.

Pożyczka udzielona zostaje częściowo jako kredyt towaro-

wy, częściowo jako kredyt gotówkowy. Każdy z tych kredytów wynosić miał jeden miliard franków. Kredyt towarowy ma być zwaloryzowany na 25% tak, iż wyniesie obecnie

1.250.000.000 fr. fr.

Kredyt gotówkowy zwaloryzo-

wany ma być, jak słychać, na 35 proc. tak, iż wyniesie

1.350.000.000 fr. fr.

Łącznie zatem POŻYCZKA PO ZWALORYZOWANIU WYNIESIE 2.600.000.000 FRANKUSKICH

Lokaj, fryzjer i zecer oraz osoba nieprawnie nosząca szaty duchowne siedzą w areszcie za blokadę na uniwersytecie warszawskim

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z pośród aresztowanych w ubiegły czwartek nad ranem na terenie uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zwolniono ogółem 280 osób: 68 kobiet zwolniono po uprzednim wylegitymowaniu, a 212 osób zwolnionych zostało po przesłuchaniu przez prowadzącego śledztwo prokuratora. — Wśród nich znajdują się słuchacze wyższych uczelni warszawskich, 6 uczniów szkół średnich, jedna osoba w szatach duchownych, która nie była uprawniona do ich noszenia.

23 słuchaczy wyższych uczelni, zwolnionych z aresztu, oddanych zostało pod dozór policji.

W areszcie znajduje się nadal 20 osób, z czego 10 studentów

i 10 osób, nie mających nic wspólnego z wyższymi uczelniami.

Pośród nich są bezrobotni, osoby bez bliżej określonego zawodu.

lokaj, fryzjer i zecer.

Przeciw trzem, znajdującym się w areszcie studentom, toczy się ponadto śledztwo, wytoczone uprzednio.

o udział w ekscesach bombowych.

Aresztowani stoją pod zarzutem kierowania akcją blokady uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, pozostawiania na terenie uniwersytetu mimo wezwań rektora i władz bezpieczeństwa, niszczenia mienia państwowego w okupowanym gmachu sudytorium oraz na całym terenie uniwersyteckim, wreszcie opór policji i terror.

Wewnątrz lokalu policja znalazła kamienie i cegły oraz około 200 kijów drewnianych, palek, łomów żelaznych i t. p., przygotowanych do stawiania oporu.

Równolegle władze sądowo-śledcze podjęły dochodzenia w sprawie częściowego zniszczenia akt uniwersyteckich, które znajdowały się w blokowanym gmachu i zostały podpalone przez blokujących.

Dublikaty zniszczonych matur

Z ostatnimi wydarzeniami na uniwersytecie J. P., gdzie podczas blokady studenckiej zniszczono część akt w archiwum, w którym składano m. in. świadectwa dojrzałości zapisujących się na uniwersytet,

zbiegło się pouczenie ministerstwa oświaty o sposobie wydawania dublikatów świadectw dojrzałości. Uzasadnione podania osób, którym zginęły, bądź też zniszczone zostały świadectwa dojrzałości mają być szybko załatwiane przez kuratoria

szkolne tak, by pozbawieni matur nie byli narażeni na przerwę w studiach. Przy wystawianiu dublikatów należy jednakże zachować wszelkie środki ostrożności, by nie dopuścić na tym tle do jakichkolwiek nadużyć.

Uniwersytet krakowski otwarty Rektor grozi zamknięciem wydziałów w razie powtórzenia się niepokojów

KRAKÓW, 30 listopada. (Pat) Z dniem 1 grudnia b. r. wznowione zostaną stopniowo wykłady i zajęcia praktyczne na wszystkich wydziałach uniwersytetu Jagiellońskiego.

W związku z tym rektor uniwersytetu prof. dr. Wł. Szafer wydał do młodzieży akademickiej odezwę, w której wyraża przekonanie, że młodzież nie da się odwieść od oddawania się pracy naukowej tym jednostkom, lub małym ich grupom, które zamęciły w ubiegłym tygodniu spokój wszechnicy.

Rektor wzywa całą młodzież

do zachowania spokoju i powagi, które są nieodzownym warunkiem każdej normalnej pracy, a dalej zapowiada, że w razie powtórzenia się starć między młodzieżą, będzie zmuszony do zastosowania surowszych środków, aniżeli czasowe zawieszenie wykładów i że dla umożliwienia normalnego biegu życia uniwersyteckiego władze nie cofną się w razie koniecznym przed zamknięciem tych wydziałów uniwersytetu, w których biorą początek i skąd rozcho- dzą się niepokoje

Min. Beck nie jedzie na sesję rady ligi narodów

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W czwartek, 10 grudnia zostaje zwołana rada ligi narodów dla rozpatrzenia skargi rządu hiszpańskiego Largo Caballero rezydującego obecnie w Walencji.

Skarga dotyczy — jak wiadomo — uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy, a zmierza do stwierdzenia przez radę ligi, iż uznanie to stanowi gróźbę dla pokoju w rozumie-

niu ust. 2 art. 11 paktu ligi narodów.

Rada ligi zbierze się w Genewie — a nie jak zapowiadano poprzednio w Londynie.

O ile nam wiadomo, nie jest przewidywany wyjazd min. Becka na tę sesję rady, a Polskę reprezentowałby stały delegat Rzeczypospolitej w Genewie min. dr. Tytus Komarnicki, który przebywał ostatnio w Warszawie i wyjechał do Genewy w dniu wczorajszym.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, dnia 1 grudnia

wpłaci prenumeratę za miesiąc grudzień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“
PIOTRKOWSKA 70.

Terorysta - postrach Europy

Wódz anarchistów Durruti zginął pod murami Madrytu

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Walenca, koniec listopada. Na froncie madryckim poległ wprost legendarny bohater rewolucji hiszpańskiej. Durruti nie żyje i odtąd jeszcze bardziej fantastyczne i barwniejsze legendy snuć się będą wokół tej postaci.

O życiu buntowniczego anarchisty krąży masa sensacyj-

nych opowieści. Przez wiele lat był on postrachem wielu państw europejskich, przypisywano mu rozmaite zamachy, akty terrorystyczne i nawet napady rabunkowe, w których nie brał udziału. Często czyniono z niego kozła ofiarnego najbardziej niesamowitych powo-

Przez długie lata żandarmeria Francji, Belgii i Holandii ciskała nim jak piłką od jednej granicy do drugiej. Każde państwo chciało jaknajprędzej pozbyć się terorysty hiszpańskiego, o którego czynach opowiadano sobie straszne rzeczy.

W roku 1927 w San - Sebastian miało nastąpić uroczyste otwarcie kasyna. W ceremonii tej zapowiedziała swój udział hiszpańska para królewska. Ale w dniu uroczystości policja tunel, a w nim kilka skrzyń dy namitu. O przygotowanie zamachu oskarżono oczywiście Durrutiego, który nawiasem mówiąc, przebywał wówczas na drugim końcu Hiszpanii.

W Belgii oskarżono go o przygotowanie zamachu na króla Alberta I. Nakrótka przedtem Durruti opuścił Brukselę, po trzyletnim pobycie tam pod obcym nazwiskiem.

W Chile Durruti został skazany na śmierć za rzekome zamordowanie pewnego generała. w Argentynie skazano go na rozstrzelanie za rzekomy napad rabunkowy na bank, a z Hiszpanii również uknął z wyrokiem śmierci. Zawsze udawało mu się w porę uciec i trzykrotnie uniknąć egzekucji. Teraz poległ przy obronie Madrytu.

Coraz więcej legend snuć się będzie teraz wokół wodza anarchistów hiszpańskich, ale do rzeczywistych faktów należy jego ostatnie publiczne oświadczenie złożone kilka dni przed wyruszeniem z frontu aragońskiego pod Madryt: „Po zakończeniu wojny pragnę wrócić do fabryki i znów pracować jako mechanik. Ale jeśli sędzoniem mi jest poleć na front, pragnę zginąć u bram Madrytu”.

Durruti należał do najlepszych mówców w Hiszpanii; jego mowy były przesłanki o wym prymitywnym romantyzmem, stanowiącym charakterystyczną cechę hiszpańskich ekstremistów.

Nie ulega wątpliwości, że na początku swej rewolucyjnej działalności Durruti organizował i wykonywał akty teroru skierowane głównie przeciw policji hiszpańskiej, która prześladowała go bezlitośnie.

W roku 1917 dwudziesto-trzyletni Durruti stał już na czele ruchu syndykalistycznego w Hiszpanii. Jako mechanik w warsztatach kolejowych w Barcelonie, zorganizował wtedy pierwszy strajk generalny kolei 1arzy. 7 rewolwerem w ręku za trzymywał wśród drogi lokomotywy, kierowane przez łami-strejkw. Szybko urosła wtedy jego popularność w szeregach anarchistycznych. Policja zaczęła go prześladować, ale zawsze wymykał się jej z rąk. Wędrował z prowincji do prowincji i pełnymi temperamentu wystąpieniami zjednywał dla ruchu anarchistycznego wielu zwolenników.

Władze wyznaczyły wtedy wielką nagrodę za jego głowę, ale Durruti potrafił zawsze w porę „sprzątnąć” tropiciela.

Wreszcie musiał uciekać z Hiszpanii. Wędrował z kraju do kraju i dopiero w Belgii zatrzymał się przez dłuższy czas dzięki opiece przyjaciół socjalistów. Po ogłoszeniu republiki wrócił do Hiszpanii i rzucił się znów w wir pracy politycznej.

Najpopularniejsze trzy nazwiska w hiszpańskim ruchu anarchistycznym, to: Durruti, Ascaso i Garcia Oliver. Przez pewien czas spotykano ich razem na paryskim Montparnasse, za nim wydaleni zostali z Francji na skutek starań ambasady hiszpańskiej.

Z anarchistycznej „trójki” tylko jeden pozostał dziś przy życiu. Ascaso padł zamordowany na Rambla w Barcelonie w dniu 19 sierpnia r. b. Durruti poległ obecnie pod Madrytem jako dowódca silnej kolumny anarchistycznej i tylko Garcia Oliver pozostał jeszcze przy życiu i zajmuje obecnie stanowisko ministra sprawiedliwości w rządzie madryckim.

Garcia Oliver, prześladowany długie lata i nieraz w kajdanach wleczony z więzienia do więzienia, tworzy teraz nowy system wymiaru sprawiedliwości. Ogłosił on niedawno dekret o założeniu „miasta poprawcze go” dla przestępców karnych. Mieszkańcy tego więzienia - miasta otrzymają tam pracę, za którą pobierać będą zapłatę. Od czasu do czasu będzie im wolno opuszczać ten obóz więzienny.

Natychmiast po wybuchu powstania sierpniowego Durruti wyruszył na front aragoński na czele piętnasto - tysięcznej kolumny.

We wsiach i miasteczkach które znalazły się pod jego władzą, Durruti przystąpił do realizowania anarchistycznych utopii. Pieniądze zostały zniesione, wprowadzono naturalną wymianę towarową, a w wojsku zniesiono szarżę. Według nowej terminologii oficerowie nosili nazwę „techników wojennych” i nie korzystali z żadnych przywilejów. „Technicy” musieli wykonywać wszystkie funkcje spełniane przez zwykłych milicjantów.

Z początku Durruti był zachwycony eksperymentem wymiany towarów między wsią a miastem bez pośrednictwa pieniądza. Ale wkrótce dostrzegł wypływające stąd trudności i zaczął się wycofywać. Najpierw puścił w obieg własne bonony pieniężne, potem stopniowo zaczął zerwać na posługiwanie się obiegową pezetą.

W ciągu czterech miesięcy

wojny domowej Durruti przeżył poważną ewolucję i oddalił się od „anarchistycznego romantyzmu”. Potępiał brak dyscypliny w szeregach, walczył o jednolite kierownictwo wojskowe i w swojej kolumnie surowo karał wszelkie akty terrorystyczne w stosunku do ludności cywilnej.

Przed kilku tygodniami, gdy Madrytowi zaczęło zagrażać bezpośrednie niebezpieczeństwo Durruti opuścił stosunkowo spokojny front aragoński i ze znaczną częścią swego oddziału ruszył na odsiecz stolicy.

Pewnego niedzielnego popołudnia widziałem poraż pierwszy i ostatni w życiu Durrutiego. Na czele swej kolumny kroczył przez ulicę Barcelony. W rękę trzymał zmiętą furazerkę, a na jego piersi wisiała wielka lorneta polowa. Milicjanci w czerwono - czarnych furazerkach kroczyli za nim, odprowadzani wiwatującymi okrzykami tłumy. Niedaleko portu, przed pamiątkową tablicą ku czci poległego tu Ascaso, kolumna zatrzymała się. Durruti oparł głowę, zaczesaną na jeża, o tablicę.

ce, ściągnął z szyi czerwono - czarna chustkę i otarł nią oczy. „Straszny terorysta”, barczysty mechanik, Durruti, płakał w miejscu, gdzie padł jego najbliższy towarzysz, Ascaso.

Przez całe życie Durruti otoczony był sensacyjną tajemniczością. Również śmierć jego o kryta jest tajemnicą. Według oficjalnego komunikatu ktoś strzelił do niego z okna, obok linii frontu. Nie stwierdzono jednak, kto. Miektórzy przypuszczają, że Durruti padł ofiarą taktyki terrorystycznej, którą zwalczał ostatnio zawzięcie w swych własnych szeregach.

Przez ulice Walencji przeciągał orszak pogrzebowy poległego rewolucjonisty. Przed autem ze zwłokami Durrutiego kroczył ostatni z „trójcy” anarchistycznej — minister sprawiedliwości, Garcia Oliver. Ołbrzymi tłum wypełnił Plaza Castelar, a nad miastem unosiła się eskadra samolotów, które chroniły żałobny pochód przed nalotem bombowców powstańczych.

S. L. Schneiderman.

KINO

EUROPA

Narutowicza 20
Pocz. 4. 6. 8. 10

DZIS PREMIERA
REWELACYJNEGO FILMU
SZPIEGOWSKIEGO

p. t.



TAJNA BRYGADA

W rolach głównych:

VERA KORENE

jako piękna kobieta-spieg

JEAN MURAT

jako agent

- SZCZYT NAPIĘCIA
- KULISY PRACY SZPIEGOWSKIEJ
- POMYSŁOWA REŻYSERIA
- NAJWYŻSZA KLASA GRY

Własność: „Parlofilm”

MIESIĘCZNE BILETY TRAMWAJOWE

Indywidualne zniżki do ZAKOPANEGO

Wycieczki do Palestyny

Karty okrętowe do AMERYKI

ZŁATWIENIE WIZ W CIĄGU 1 DNIA

Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Gigantyczne
arcydzieło
filmowe

„ANTHONY ADVERSE”

w kinie

„CASINO”

jest największym wydarzeniem artystycznym tegorocznego sezonu

Pocz. s. g. 5-ta;

ost. a. 10.15 w.

URZĘDNIICY SKARBOWI i MORALNOŚĆ PODATNIKÓW

Cele i wyniki zmian personalnych w administracji skarbowej Rozmowa z wiceministrem skarbu p. Ferdynandem Świtalskim

WARSZAWA, 30 listopada. — Sprawne funkcjonowanie aparatu skarbowego uzależnione jest od kwalifikacji, od doboru personalnego oraz od poziomu moralnego urzędników, którzy w rozrzuconych setkach placówek sieci administracyjno - skarbowej, ściągają lwią część dochodów państwa. Na rezultaty pracy skarbowców duży wpływ po siadają również warunki, w jakich muszą wykonywać swe obowiązki. Wobec wysiłków ministerstwa skarbu usprawnienia administracji skarbowej, redaktor gospodarczy agencji „Iskra” zwrócił się do p. Ferdynanda Świtalskiego, wiceministra skarbu z prośbą o poinformowanie jak się przedstawia obecnie sytuacja w naszej administracji skarbowej.

P. wiceminister Świtalski powiedział m. in.

Urzędowanie swoje na stanowisku wiceministra skarbu rozpocząłem od wizytacji urzędów skarbowych. Na wstępie naszej rozmowy muszę podkreślić, że jedną z przyczyn dużych niedomaganiń działalności naszych urzędów skarbowych był fakt nieodnawiania personelu ze względów oszczędnościowych przez długi, bo 5-letni okres. Równocześnie na ten szczupły personel skarbowy spadł cały szereg nowych przepisów i zadań, jak np. przejęcie całej egzekucji administracyjnej, a następnie wymiaru podatków realnych od organów samorządu terytorialnego. Obarczyło to nadmiernie szczupłe kadry niedostatecznie wykwalifikowanego składu urzędów, wywołując nieuchronne zaniedbanie i zaległości w pracy.

— A jak obecnie, panie ministrze, przedstawia się pod tym względem sytuacja w urzędach skarbowych?

— Ostatnio posunięcia ustawodawcze i organizacyjne poprawiły pod tym względem sytuację i obecnie obserwujemy zarówno racjonalniejsze wymiarowanie podatków, jak i poprawę w odnośności urzędników do podatków, a nawet zmniejszenie się zaległości. Personel skarbowy w dalszym ciągu jednak jest przeciążony ponad miarę i mimo regularnej pracy w godzinach wieczornych nie zawsze jest w stanie uniknąć pewnych niedokładności. Te niezmiernie ciężkie warunki pracy urzędów skarbowych znane są zresztą powszechnie, a gdy dodamy do nich często pozostawiające wiele do życzenia warunki lokalne, będziemy mogli wyrobić sobie istotny obraz ciężkiej pracy skarbowca.

— Z tego, co pan minister powiedział wnoszę jednak, że i sprawność załatwiania spraw podniosła się w urzędach skarbowych?

— Niewątpliwie tak, a w niektórych działach nawet bardzo znacznie. Np. odwołania czekały dawniej na załatwienie po parę lat, dziś odwołania załatwia się zasadniczo w ciągu kilku miesięcy, a najwyżej w ciągu roku, przy czym liczba odwołań zmniejszyła się pokaźnie. Obecnie od wymiarów odwołuje się około 20 proc. płatników, gdy dawniej niemal co drugi wymiar ulegał odwołaniu. Świadczy to niewątpliwie o sprawiedliwszym obecnie wymiarze podatków. Pewne trudności natomiast napotykałyśmy przy ustalaniu wymiarów na podstawie ksiąg handlowych, gdyż do tych funkcji potrzebna jest większa ilość buchalterów i dłuższy czas dla przeprowadze-

nia badania. Wobec braku odpowiedniej liczby wykwalifikowanych buchalterów w urzędach skarbowych istnieją w tych wymiarach niewyrobite zaległości.

— Pan minister mówił o brakach i niedomaganiach, wynikających z przeciążenia pracą urzędników. Zdarzają się jednak braki, wynikające ze złej woli, a nawet odbywają się w sądach sprawy karne przeciw niesumieinnym urzędnikom. Czy zechciałby pan wyrazić swą opinię o istocie i ilości wydarzających się wykroczeń?

— Muszę stwierdzić kategorycznie, że naogół wykroczeń, wynikających ze złej woli urzędników skarbowych jest niewiele. Nie chcę przez to powiedzieć, że

głośna ostatnio sprawa radomska jest jedyną, naogół jednak stan moralny ogromnej większości urzędników skarbowych jest dobry. W tak dużym środowisku, liczącym kilkanaście tysięcy urzędników, a powołanych w pierwszych latach niepodległości dość przypadkowo do służby i bez należytego doboru, mogły znaleźć się nieodpowiednie jednostki, których karygodne postęпки najzupełniej niesłusznie zaciemniają w opinii społecznej pełną poświęcenia i uczciwą pracę reszty urzędników. Dlatego też z całą bezwzględnością usuwamy ludzi tego pokroju i tępiemy w zarodku siedliska zgnilizny moralnej, oczyszczając aparat skarbowy od tych, na szczęście nielicznych, degeneratów

moralnych. Ale tych spraw jest niewiele. Słuszniejsze może byłoby zarzuty z powodu niedotrzymania ustalonych terminów dla załatwiania spraw. Ale te wykroczenia wynikają głównie z nadmiaru pracy. W tej chwili, mamy jeszcze np. około 11 milionów zaległych tytułów egzekucyjnych w całym państwie, ale był okres, że zaległości te dochodziły do 20 milionów tytułów, a usunięte zostały uproszczeniami, wprowadzonymi w wyniku lustracji i z sztyfową pracą urzędników przez długie noce. Gdybyśmy chcieli w dość szybkim tempie uporządkować te zaległości, trzeba byłoby zaangażować do tego co najmniej 2.000 ludzi, czemu na przeszkodzie stają kwestie budżetowe. Tak wielkie zaległości pociągają za sobą pewne niedociągnięcia, jak np. ponowne ponaglenie płatnika o zapłatę podatku już uiszczonego, co nie zostało jeszcze odnotowane w księgach na koncie podatnika.

— Bardzo interesujące byłoby stwierdzenie pana ministra, z jakich elementów składa się personel urzędów skarbowych?

— Cały kontyngent pracowników, wynoszący blisko 15 tysięcy urzędników, złożony jest z trzech zespołów pod względem przygotowania teoretycznego i praktycznego. Przede wszystkim mamy — tonięjący z każdym ro-



kiem — zespół dobrych rutynistów, wychowanych jednak na systemach podatkowych, odmiennych od systemów obecnie obowiązujących. Dalej mamy zespół urzędników, którzy zatrudnieni zostali w momencie montowania aparatu administracyjnego i dla tego nie zawsze dopasowanych do potrzeb realnych tej kategorii służby publicznej, co zresztą da się powiedzieć i o innych resortach administracyjnych państwa. Wreszcie trzecia kategoria — to nowy narybek przyjmowanych w ciągu dwóch ostatnich lat stopniowo już według ścisłego doboru. Są to wychowankowie szkół i uniwersytetów polskich, posiadającym pełne kwalifikacje teoretyczne. Ci nowi urzędnicy przed definitywnym wejściem do służby skarbowej, przechodzą jeszcze przeszkolenie praktyczne. Oni też stanowią kadre, na której oprze się w przyszłości cały aparat skarbowy.

— A jak się przedstawia według spostrzeżeń pana ministra stosunek urzędników do płatników oraz jakby pan ocenił moralność podatników?

— W obu tych dziedzinach nastąpiła poprawa. Zażalenia płatników na złe zachowanie się urzędników, mogą zaliczyć obecnie do sporadycznych wypadków. Również zmienia się na lepsze poczucie obowiązkowości względem własnego państwa i jego obywateli. Dobrze wychowani jako podatnicy są przedstawiciele klas średnich i chłopskich z nielicznymi wyjątkami. Tak np. mimo kryzysu, płatność podatku gruntowego przez ludność włościańską była i jest prawie wzorem. Zdarzają się jeszcze pewne niedociągnięcia z powodu niezrozumienia przepisów. Dlatego staramy się upraszczać i postępowanie i przepisy podatkowe.

— Na zakończenie naszej rozmowy — proszę — panie ministrze — o wyjaśnienie przyczyn zarządzonych ostatnio dużych zmian personalnych, szczególnie na stanowiskach dyrektorów izb skarbowych.

— Przesunięcie to było jednym ze środków, zdążających do usprawnienia administracji skarbowej. Chodziło nam o wstrząśnięcie aparatem skarbowym. Wychodziliśmy z założenia, że najbardziej nawet wytrawny szef, pracując według ustalonego przez siebie planu i dążąc w kierunku wytyczonym, zależnie od swej indywidualności, przeoczyć może pewne poważne zagadnienia, jakie na pierwszym planie w swych posunięciach po stawiał szef innej izby. Przez przeniesienie te dążymy więc do przerzucenia na inne tereny tych wartości, które w pewnych dziedzinach usprawniły działalność aparatu skarbowego na terenie jednej izby skarbowej — zakończył interesującą rozmowę p. wiceminister Świtalski

Ciepło na usługach urody

Przypływem ciepła do skóry pobudzamy jej żywotność. Lekarze - kosmetologowie odmładzają twarz aparatami o głęboko wnikających falach ciepła. W domu postępujemy inaczej. Po powleczeniu twarzy hormonalnym kremem „OXA” i przykryciu płótnem, na którym kładzie się woreczek z ciepłym piaskiem, nagrzewa się lekko dwa razy tygodniowo przez 10 minut, po czym spłókuje się dłużej znośnie gorącą wodą. Ponie-

waż po każdym zabiegu skutek widoczny — wskazane jest także ożywanie twarzy przed każdą zabawą i przyjęciem. — Codziennie natomiast spłókiwać rano i wieczorem twarz — nałuszczoną kremem „OXA” — znośnie gorącą wodą. Pomocniczo działa skutecznie mycie prawidłowej, lub suchej cery prawdziwymi otrybkami migdałowymi. Godne polecenia są otrybki migdałowe fabryki „Miraculum”, z przepisu d-ra Lustra.

Dziś posiedzenie sejmku

Przemówienie premiera Składkowskiego w obronie ministrów Kwiatkowskiego i Poniatowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś, we wtorek, o godz. 16-ej odbędzie się pierwsze posiedzenie II sesji budżetowej sejmku. — Jeżeli pierwsza sesja budziła specjalne zainteresowanie, ze względu na nową procedurę, to druga sesja nie zapowiada żadnych nie spodzianek.

Jedyną sensacją może być przemówienie p. premiera Sławoja - Składkowskiego, który zapewne stanie w obronie sejmku, a jednocześnie w obronie rządu,

w szczególności zaś w obronie wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra rolnictwa, Poniatowskiego. Po nim zabierze głos wicepremier Kwiatkowski, którego przemówienie przypada na szczególnie chwile finalizowania pożyczki zagranicznej w Paryżu.

Większych konferencji i narad grup w ciągu dnia nie było. Natomiast czynny był marszałek sejmku, który rozmawiał z poszczególnymi posłami na temat obsadzenia komisji.

Sensację wywołało pojawienie

się gen. Żeligowskiego u marszałka sejmku, p. Cara. Przypuszczano, że rozmowa toczyła się w sprawie osobistej rezygnacji, względnie redukcji diet. Po wyjściu od marszałka Cara, gen. Żeligowski zapewniał jednak, że wiadomości te są nieprawdziwe. Natomiast spodziewać się należy, że podczas śródowej dyskusji nad budżetem przypuszczają szturm szczególnie konserwatyści. Posiedzenie rozpocznie się o 16-ej a zakończy się o 19-ej, lub 20-ej.

Deklaracja ideowa plk. Koca będzie ogłoszona w najbliższych dniach

Jak donosi prasa warszawska, prace, zlecone plk. Kocowi, dotyczące organizowania nowego obozu politycznego, zostały już zakończone i wyniki tej pracy były przedstawione czynnikiem kompetentnym, które omawiały dalszą taktykę na konferencji odbytej przy udziale obu marszałków senatu i sejmku, pp. Prystora i Cara, premiera Składkowskiego i referenta plk. Koca.

Z faktu tej konferencji można wnosić, że w najbliższych dniach pojawi się deklaracja plk. Koca, która będzie nosiła charakter najogólniejszy. Urzędy w tym zamysłom organów politycznych zacznie się na terenie parlamentarnym.

Formy organizacyjne nie są jeszcze w tej chwili bliżej znane.

Narady te zmieniły pierwotny plan organizacyjny. Pierwotnie bowiem miano wyzyskać walny zjazd legionistów do ogłoszenia planu plk. Koca.

Zjazd taki miał się odbyć 12 i 13 grudnia b. r. — Na zjeździe miał złożyć sprawozdanie plk. Koc i przedstawić t. zw. „mały program” polegający na powołaniu „elity”, grona najbardziej

wyborowego, a ono dopiero miało opracować do wiosny całokształt programu i ideowy organizacyjny.

Projekt ten jednak uległ zmianie.

Rozwiązanie Partii Pracy Aby zmniejszyć liczbę formacji politycznych

WARSZAWA, 30 listopada. — (PAT). Otrzymałmy oświadczenie treści następującej:

„Dnia 29 listopada 1936 roku odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej partii pracy na prawach kongresu. — Po zreferowaniu przez zarząd główny ogólnej sytuacji politycznej na wniosek zarządu zostało uchwalone rozwiązanie Partii Pracy.

Przesłanki, przemawiające za powyższą uchwałą są następujące:

1) wykonanie w rozumieniu członków zadania politycznego

i społecznego w okresie od roku 1925 do chwili obecnej.

2) konieczność zmniejszenia liczby formacji o charakterze polityczno - ideologicznym w społeczeństwie.

Wszyscy byli członkowie Partii Pracy będą i nadal brali czynny udział w pracach instytucji i organizacji społecznych i ideowych, które dążą do podniesienia i usprawnienia poszczególnej odcinków życia państwowego i budzą poczucie obowiązku i zadań obywatelskich w jedności.”

Druga liga narodów?

Oczekujemy niespodzianek na konferencji panamerykańskiej w Buenos-Aires

Na jednej z ostatnich konferencji prasowych, które dwa razy tygodniowo odbywają się w Waszyngtonie, prezydent Roosevelt oświadczył, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy zamierza zajmować się intensywnie jedynie dwiema sprawami: rybołówstwem i polityką zagraniczną. Opinia publiczna wie już od dawna, że jest on wielkim zwolennikiem spokojnych godzin, spędzanych z wędką w rękę. — Nowa jest natomiast dla 25 milionów wyborców prezydenta jego pasja i udział w sprawach polityki zagranicznej. Oczywiście dotychczas pozostaje tajemnicą, jakie dyplomatyczne akty zrodzą się w ciągu tych dwóch miesięcy.

Przed wszystkim wiadomo, że w dniu 1 grudnia (a więc dzisiaj) zostanie otwarta w Buenos Aires panamerykańska konferencja pokojowa. Nie są dotychczas znane plany tej konferencji, ale nie ulega wątpliwości, że Nowy Świat przywiązuje do niej niepowszednie znaczenie, o czym świadczy obecność prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W kołach wtajemniczonych twierdzą, że inauguracyjne przemówienie Roosevelta przeko-

czy ramy panamerykanizmu i zawierać będzie apel do całego świata wogóle. Z praktyki wiadomo, że wszystkie publiczne wystąpienia Roosevelta za pacyfikacją świata cechuje zawsze wielka energia. Podobno to przemówienie ma pod względem siły przewyższać wszystkie dotychczasowe.

Charakterystycznym jest, że Roosevelt odbył w tych dniach szereg konferencji z podsekretarzami stanu dla spraw marynarki, wojny i spraw zagranicznych. Chodziło zapewne o zawarantowanie w pełni amerykańskiej neutralności, t. j. o stworzenie takich warunków, aby niemożliwe były jakiegokolwiek dostawy, szczególnie broni i amunicji, dla krajów prowadzących wojnę. Ponieważ odnośne uchwały zostały już przez kongres Stanów przyjęte, więc jedynym uzasadnieniem tych rozmów byłoby przypuszczenie, że na konferencji panamerykańskiej w Buenos Aires wszystkie republiki lacińskiej Ameryki zawrą ze Stanami Zjednoczonymi umowę, w której zobowiążą się na wypadek jakiegokolwiek konfliktu wojennego przyłączyć się od razu w całej roz-

ciągłości do embarga na broń i surowce.

Trudno dzisiaj przewidzieć, że Roosevelt rzeczywiście ma zamiar stworzyć panamerykańską ligę narodów, przy której pracowałby międzynarodowy sąd rozjemczy. Gdyby do tego doszło, to zasiadające w genewskiej lidze kraje południowo-amerykańskie musiałyby prędzej czy później zrezygnować ze swych mandatów. Należy raczej przypuszczać, że w tej chwili Roosevelt nie życzy sobie osłabienia ligi narodów. Raczej chciałby on zapewne ligę panamerykańską podporządkować genewskiej instytucji, przy czym jednak Stany Zjednoczone nie przyjęłyby w stosunku do ligi narodów żadnych wiążących zobowiązań.

Pozostaje otwartym pytanie, jaką politykę prowadziłyby w praktyce Stany Zjednoczone na wypadek wojny. Pacyfistyczne deklaracje o zachowaniu neutralności są bardzo pięknymi aktami, ale jest bardzo wątpliwe, czy neutralność w takiej formie, w jakiej ją widzą idealisci, da się utrzymać podczas nowej pogoty światowej. Roosevelt wydaje się być jednym z pierwszych



Niezrównany do pielęgnacji skóry, nadaje cerze delikatny, mały wygląd. Doskonały jako podkład pod puder.

W związku z tym można sobie wyobrazić, że konferencja panamerykańska ma na celu zapewnienie sobie przez Stany Zjednoczone pomocy republik lacińskich na wypadek konfliktu. Gdyby tak było, oznaczałoby to zupełne przestawienie polityki Stanów i zmianę zasadniczą stosunkowania sił w świecie. Na wypadek wojny Stany Zjednoczone mogłyby może zachować w sprawach gospodarczych całkowitą neutralność tylko z pomocą południowych republik. W tym wypadku cały olbrzymi amerykański mógłby być podczas targu rzucony na szalę.

W Waszyngtonie uważają, że Roosevelt nie zrezygnował jeszcze zupełnie ze zwołania wszechświatowej konferencji pokojowej, na którą zostaliby zaproszeni kierownicy mężowie stanu wszystkich państw. Prezydentowi chodzi o to, aby znaleźć jednak drogę do pacyfikacji świata, gdy Genewa na całej linii zawiodła.

W każdym razie od konferencji w Buenos Aires możemy oczekiwać niespodzianek. Wieża Babel nowej polityki gospodarczej Roosevelta dowiodła, że nie obawia się on nawet utopijno-idealistycznych projektów. Olbrzymie zwycięstwo podczas ostatnich wyborów we własnym kraju raczej go utwierdziły w słuszności jego tendencji.

H. J.

CHORA WATROBA rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach **SÓL MORSZYŃSKĄ** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecznych. —

15 milionów zaległych egzekucji

Rząd zamierza w r. 1937 zlikwidować wszystkie zaległości podatkowe

Z Warszawy donoszą:

W nowym budżecie, którego główne pozycje cyfrowe zamieściliśmy w niedzielnym „Głosie“ zwraca szczególną uwagę podwyższenie w stosunku do budżetu tegorocznego o 10 procent (116 milionów) spodziewanych wpływów podatkowych w porównaniu z budżetem z r. ub. W tych pozycjach nowy budżet stoi także znacznie powyżej poziomu, na jaki — na podstawie wyników z 7 miesięcy, od kwietnia do października — możemy szacować w r. b. wpływy rzeczywiste.

I tak np. podatek od nieruchomości, wpływający w tym roku słabiej, niż w zeszłym przyniesie prawdopodobnie niepełna 70 milionów, podczas gdy nowy preliminarz liczy z tego źródła 82 miliony, czyli blisko o 20 procent więcej. Podobnie o 4 proc. wyższe od przypuszczalnych tegorocznych są preliminowane wpływy z podatku przemysłowego, w pozycji podatku dochodowego nowy budżet szacuje dochody blisko o 10 proc. wyżej, niż prawdopodobnie wyniosą tegoroczne, w których zaś różnica jest jeszcze większa, wpływy bowiem tegoroczne wyniosą przypuszczalnie nie wiele ponad 80 milionów. — W nowym budżecie zaś oszacowano je na 107 milionów.

Zwraca uwagę fakt, że sam rząd we własnej gospodarce (przedsiębiorstwa i monopole) okazuje mniejszy optymizm, gdyż dochody eksploatacyjne kolei obliczono w nowym preliminarzu o 1 proc. niżej, niż w tegorocznym preliminarzu, zaś podwyżka wpływów eksploatacyjnych wynosi tylko niecałe 2 proc. w monopolu solnym, około 3 proc. w tytoniowym i loteryjnym, 4i pół proc. w spi-

rytusowym, niepełna 7 w przedsięwzięciu pocztowym i tylko jedno lasy państwowe liczą na wzrost znaczniejszy (blisko 30 proc.).

Jest szczegół w nowym budżecie, który nam poniekąd wyjaśnia, w jaki sposób mają wpływy podatkowe osiągnąć tak znaczną zwyżkę. Ministerstwo skarbu przewiduje mianowicie

Niemcy jadą do Polski aby dobrze się najeść

Na pograniczu polsko-niemieckim we wszystkich miejscowościach, do których dotrzeć można na podstawie kart cyrkulacyjnych, wydawanych w małym ruchu granicznym, zaobserwowano ostatnio znamienne wzrost turystyki weekendowej. Ze strony niemieckiej przyjeżdżają na sobotę i niedzielę do Polski liczni mieszkańcy Śląska niemieckiego. Fakt ten tłumaczy trudnościami aprowizacyjnymi i brakiem środków żywnościowych — po tamtej stronie kordonu. —

nadzwyczajny wydatek 2 milionów na likwidację zaległości egzekucyjnych, a w uzasadnieniu tej pozycji czytamy:

„W dziale podatków bezpośrednich potworzyły się znaczne zaległości, tak, że z końcem 1935 roku było niezalicytowanych 14.774.962 tytułów wykonawczych...”

Celem uporządkowania tego stanu przewiduje się kredyt na wypracowanie omawianych zaległości.”

Blisko 15 milionów zaległych egzekucji — to blisko połowa ogólnej ilości mieszkańców w Polsce a przeszło dwa razy więcej, niż posiadamy rodzin. Średnio za tym na jedną rodziną wypadną po dwie egzekucje z tytułu zaległości podatkowych.

NAJWIĘKSZE
ARCYDZIEŁO
PRODUKCJI
WIEDEŃSKIEJ
1936 r.

JEJ WYSOKOŚĆ TANCZY WALCA...

HANS JARAY
IRENA AGAY
Reż. Max Neufeld
Muzyka prof. Ascher
Wkrótce „PALACE”!!

ODCZYT PROF. HANDELSMANA
Dnia 3 grudnia r. b. w sali towarzystwa lekarskiego (ul. Pierackiego 9, I p.) odbędzie się publiczne posiedzenie naukowe oddziału łódzkiego Polskiego towarzystwa historycznego, na którym dr. Marceł Handelman, prof. uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, wygłosi odczyt p. t. „Ideologia ruchu demokratycznego polskiego w I-ej połowie XIX stulecia (w setną rocznicę manifestu demokratycznego)”. Początek o godz. 20-ej. Wstęp bezpłatny.



Wojna domowa w Hiszpanii przy biera coraz bardziej charakter wojny kilku obcych państw, które wyławiają tam swoje zapłaty wojenne.

W pewnych kołach międzynarodowych podobno powstała w związku z tym myśl, aby liga narodów w interesie pokoju światowego wydzierżawiła Hiszpanię na 20 lat jako teren, na którym żadne wojny państwa stałe walczyłyby ze sobą niszcząc tam nawzajem swoje samoty, czołgi i armaty.

Ich sąsiedzi mieliby wówczas spokój...

*

Wyjątek ze stenogramu posiedzenia Izby gmin, poświęconego sprawie wypowiedzenia przez Niemcy klauzul rzecznych:

Pos. Thome (Partia Pracy): Jak długo jeszcze rząd brytyjski będzie tolerował gwałcenie przez Niemcy zobowiązań traktatowych?

Min. Eden milczy.

Pos. Leach (Partia Pracy): Czy pozostało jeszcze w ogóle coś z traktatu wersalskiego?

Min. Eden: Oczywiście!

*

Zmarły król handlarzy nagłej śmierci, sir Zacharow był arcy mistrzem przekupstwa.

Pewnego razu minister wojny jednego z państw odrzucił ofertę złożoną przez niego.

— Niech się pan zastanowi — powiedział ze spokojem Zacharow — przyjdę jeszcze jutro w czwartek.

— Jutro jest środa, a nie czwartek — poprawił minister.

— Na pewno czwartek! Go-tów jestem złożyć się z panem o sto tysięcy!

Nazajutrz minister wygrał zakład... i dał zamówienie.

*

Kiedyś Zacharow prowadził pertraktacje o dostawę łodzi podwodnych z pewnym admirałem, proponując mu jako premię wspaniały jacht.

— Nie przyjmuję tego rodzaju prezentów! — obruszył się admirał.

— Ależ to nie prezent! — zaprotestował Zacharow. — Pragnę sprzedać Waszej Ekszelencji ten jacht za okazjną cenę dziesięciu tunców szterlingów!...

— A to co innego — uspokoił się admirał — wobec tego mogę kupić taki jacht, a nawet dwa... Mój syn jest również wielkim amatorem przejażdżek morskich!...

*

Przed wojną podczas pobytu w Petersburgu Zacharow starał się o pozyskanie poparcia pewnej wpływowej osobistości.

W czasie rozmowy Zacharow poczęstował dygnitarza papierosami, umieściwszy uprzednio w papierosnicy pięćsetrubłówkę.

Dygnitarz wziął papierosa wraz z banknotem, lecz pozostał nadal nieprzejednany wobec perswazji Zacharowa, a po chwili powiedział od niechcenia:

— Dobrej papieros, ale słaby... Czy nie ma pan mocniejszych?...

Zacharow zrozumiał. Papierosnica, którą po paru minutach wyjął z kieszeni zawierała już dwie pięćsetrubłówki.

*

Zakłady Forda produkują obecnie ośmio cylindrowe wozy po cenie 520 dolarów (ok. 2.800 zł.). Cło od takiego auta wynosi w Polsce ok. 14.000 zł., to jest pięciokrotnie więcej.

I dlatego tempo motoryzacji u nas wciąż jeszcze jest piano gdy za granicą — fordissimo...

Szalapin nie przyjechał

Rozczarowanie wielbicieli, oczekujących go na dworcu
Znakomity śpiewak przybywa dziś rano

Zapowiedź przyjazdu wielkiego śpiewaka rosyjskiego, Szalapina do Łodzi wywołała dużą sensację. Dyrekcja teatru miejskiego, w którym artysta dziś wieczór wystąpi z koncertem, została powiadomiona, że przybędzie on pociągiem z Warszawy na dworzec Łódź-Kaliska o godzinie 15 m. 30. Jednak kilka minut przed 15-tą przyjazd ten został telefonicznie odwołany, przy czym impresario śpiewaka zakomunikował, że Szalapin przyjedzie do Łodzi ostatnią torpedą, przybywającą na dworzec Łódź-Fabryczna o g. 22 m. 36.

Dyrekcja poczyniła w związku z tym wszelkie przygotowania do przyjęcia znakomitego gościa. Parę minut przed przybyciem torpedy na peronie dworca Fabrycznego zebrała się, mimo słoty, grupa aktorów i aktorek z kwiatami, przedstawiciele dyrek-

cji teatru, reprezentanci prasy, oraz kilku wielbicieli talentu wielkiego śpiewaka z popem, proboszczem łódzkiej parafii prawosławnej na czele.

Torpeda lekko wtoczyła się na dworzec. Pierwsi pasażerowie zaczęli opuszczać wagon. Oczy zebranych w zdenerwowaniu szukają gościa. Lecz napróżno. — Wszystkich spotkało rozczarowanie. Szalapin nie przyjechał...

Przy chorobliwej otyłości, otluszczeniu żołądka, serca lub wątroby, 1/3 szklanki wody gorzkiej Franciszka - Józefa zrana, w obiad i na wieczór pół godziny przed posiłkiem jest doskonałym środkiem leczniczym. Zał. przez lekarzy

Szybko jednak twarze rozpoznały się, gdy obsługa torpedy zawiadomiła obecnych, że wobec wielkiego natłoku podróżnych, uruchomiona została druga torpeda, która przyjedzie za 12 minut, o 22 m. 48.

Czas długi się straszliwie. —

Wreszcie kolejarze sygnalizują przybycie drugiej torpedy. Brac aktorska i wszyscy zebrani powtórnie wychodzą na tony w błocie peron. Wśród nielicznych podróżnych znów nie było Szalapina. Któryś z aktorów bierze jakiegoś wysokiego, barczystego i starszego mężczyznę za śpiewaka i kłania mu się. Nieznany pasażer uchylił, zażenowany, kapełusza.

To nie Szalapin!

Nieporozumienie szybko się wyjaśniło.

Oczekujący, w rozczarowaniu szybko wracają do miasta.

Jak ustalono następnie, Szalapin zapowiedział w ostatniej chwili swój przyjazd na godzinę 020 w nocy na dworzec Łódź-Kaliska i to tylko w tym wypadku, gdyby pogoda się poprawiła, w przeciwnym razie przybędzie dopiero dziś rano pierwszym pociągiem motorowym.

Konkursy radiowe

Za kilka dni, bo już 1 grudnia r. rozpoczyna się wielki konkurs rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia dla nowo zarejestrowanego radiosłuchacza.

Konkurs ten z okazji tygodnia propagandy radia, który pod protektoratem p. wojewody łódzkiego trwać będzie od 13 do 20 grudnia r. b. — obejmie wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

W konkursie tym wezmą udział, ci, którzy w okresie od 1 do 20 grudnia zarejestrują się w jednym z urzędów pocztowych i odpowiedzą na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”

Za najtrafniejszą odpowiedź, którą nadsyłać należy w zamkniętej kopercie do rozgłośni łódzkiej, ul. Radwańska 70, z podaniem nazwiska, imienia, adresu, zawodu i nr. rejestracyjnego — przyznane będą wysokowartościowe nagrody jak: radioodbiorniki najprzerodniejszych firm w Polsce, rowery, patefony, platery, urządzenia na biurko, przedmioty codziennego użytku na prąd, wyroby kosmetyczne, części radiowe, bilety do kin, do teatrów, prenumerata tygodnika „Antena” i cały szereg innych nagród w ogólnej liczbie sto.

Odpowiedzi na konkurs nadsyłać należy do 21 grudnia r. b. włącznie.

*

Rozpisany przed kilkoma dniami konkurs dla szkół powszechnych wzbudził ogromne zainteresowanie.

W obecnej chwili około 100 szkół przystąpiło do konkursu, stając się zdobywcą jedną z nagród, wśród których znajdują się najwyższej marki lampowe radioodbiorniki, chassis gramofonowe oraz biblioteki szkolne. Poza tym uczniowie, których prace konkursowe spowodują przyznanie nagrody szkolnej — otrzymają nagrody indywidualne w postaci wiecznych piór, albumów do marek, fotografii i ciekawych książek.

Ponieważ na skutek prawdopodobnie nieporozumienia młodzież szkolna nadsyła swoje prace konkursowe indywidualnie do rozgłośni — wyjaśnia się, że prace te nie będą kwalifikowane, gdyż w konkursie tym biorą udział szkoły i tylko tą drogą prace te powinny być nadsyłane.

CIEPŁO W DOMU

Prawdziwa rozpacz ogarnia człowieka, gdy pomimo ciągłego palenia w piecach mieszkanie nadal jest zimne, a przeciwnie zagrażają zdrowiu domowników. Nie każdy jednak jeszcze wie, iż istnieje niezawodny sposób pozbycia się tej plag, a mianowicie bezkonkurencyjny system uszczelniania okien i drzwi.

Wynalazca tego niezawodnego systemu, p. A. Frydenson, pracujący w tej dziedzinie od kilku lat z najlepszymi wynikami, przyjmuje wszelkie zamówienia na uszczelnianie okien i drzwi, przy ul. Piotrkowskiej 7, tel. 265-28.

Jadwiga CIECHOŃSKA

ze swoim zespołem
OD DZIŚ W „TIVOLI”
Nadeszły świeże PSTRĄGI. Towarzyskie wieczory taneczne w czwartki, soboty i niedziele.

Szalapin zadebiutował w 1890 roku, jak Stólnik w „Halce”

Jak dziś wygląda Szalapin, bożyszcze tłumów, król śpiewaków?

Sylwetka szalenie interesująca Olbrym o przyprószonym mocno siwizną jasnym włosie. Głowa wspaniała. Szare, trochę przeżółcone, dobre, lecz przenikliwe oczy. Twarz pełna, odznaczająca się zdrowym jeszcze rumieńcem.

Zetknięcie się z wielkim artystą wywiera silne wrażenie. — Każde słowo, które, zresztą wymawia wolno i po namyśle, posiada wagę i głęboki sens. Osobliwy wdzięk Szalapina w mgnieniu oka usuwa najmniejszy bodaj cień sztywności, czy sztuczności.

Szalapin opowiada o swej ulubionej roli Borysa Godunowa.

— W wykonaniu roli Borysa nie ma żadnej ewolucji. Sylwetkę tę mocno zachowałem w świątyni artystycznej. Mogę raz śpiewać gorzej, raz lepiej. Jako artysta jestem szczęśliwy, jeżeli udaje mi się podbić serca publiczności, a martwię się jak dziecko, gdy śpiewam źle. Oczywiście, że najchętniej śpiewam przed audytorium, które zna rosyjski, jeśli jednak publiczność tego języka nie zna, oddziaływać na nią siłą ekspresji głosu. Śpiewałem na całym świecie, z wyjątkiem Indii i Abisynii i śpiew mój został wszędzie zrozumiany.

Szalapin woli koncert, aniżeli operę. Na temat ten mówi, co następuje:

— Najchętniej śpiewam z estrady. Bo, kiedy w pieśni mówię o tęsknocie i widzę, że w oczach ludzi ta tęsknota się odbija, gdy śpiewam o miłości i widzę twarze, opromienione bla-

skiem uczucia, wówczas słyszę, jakiś głos, który mi szepce: pomogłeś w czymś tym ludziom, obudziłeś w nich coś...

Interesujące są wspomnienia Szalapina, dotyczące początków jego kariery śpiewaczej. Debiutował przed 46 laty w... „Halce”, jako stólnik. Podczas pierwszego aktu opery wydarzył się zabawny wypadek. Odbija się na scenie uczta weselna. Stólnik miał wstać z krzesła, lecz nogi formalnie się pod nim ugięły. Arie odśpiewał stosunkowo dobrze i dostał nawet rześiste oklaski. Napęliło to Szalapina niewysłowionym szczęściem i nie wiedział, czy to sen, czy jawa. — Wracał na miejsce, lecz w wielkiej radości nie dostrzegł, iż chórzysta odsunął krzesło, na którym miał usiąść. Po chwili wyciągnął się jak długi na podłodze.

Tak zaczęła się kariera Szalapina w roku 1890.

Szalapin niechętnie mówi o polityce.

— Chłopskie serce moje — powiada — wytrzymało ciosy wielu ostatnich wydarzeń historycznych. Ale ja w tych kwestiach niebardzo się orientuję. Ja jestem tylko artystą i stoję zdala od polityki. Słyszałem kiedyś taką brednię, że ja śpiewam... „Boże caria chrań!” i że padam przy tym na kolana. Komu zależy na rozsiewaniu takich bzdur? Jako niezależny artysta nie mogę przed nikim padać na kolana...

Czy wogóle można wyobrazić sobie mnie w takiej sytuacji: przychodzi do mnie domorosły instruktor i zarzuca mi brak socjalnego podejścia do śpiewu. On — instruktor — komunista miałby mieć władzę nade mną,

on miałby mnie kontolować... Oto jeden z powodów, dla którego nie mogłem pozostać w Rosji i dla którego nie mogę tam wrócić. Jako śpiewak wszystkich ludzi nie mógłbym postawić siebie w śmiesznej sytuacji. Sztuka posiada swoją autonomię, którą trzeba uszanować. —

Znałem osobiście Stalina, Kamieniewa, który był bardzo porządnym człowiekiem, i Lenina, który był indywidualnością. Mówiłem z nim, było się oszołomionym jego niepospolitą erudycją i trafnością sądów. Ale coż polityka ma wspólnego z czystą sztuką?

Gdy pada nazwisko Gorki, Szalapin zastanawia się przez dłuższą chwilę, a twarz jego się zasępia.

— Gorki — twierdzi Szalapin — walczył o szczęście ludzi, ale nie w tym sensie, by człowiek dobrze zjadł i wesoło tańczył. — Człowiek nie składał się u Gorkiego tylko z brzucha, miał także głowę. Gorki był mi bardzo bliski, ale ostatnio staliśmy się sobie dalecy, obcy. To zrobiła polityka.

— Jeden z krytyków sowieckich napisał o mnie niedawno, że jestem wspaniałym śpiewakiem, ale w komentarzu wydawcy monografii dodał, że za należenie do „białych” nie noszę tytułu „artysty narodowego”. Autorzy tej uwagi zapomnieli, że o tytule tym decyduje nie przynależność polityczna, ale fakt, że przez wiele lat śpiewałem dla narodu rosyjskiego.

TEŻ POWÓD.

— Kochana pani, czemu chce się pani rozwieść?

— Mam już dosyć wiecznej samotności!

GRAND-KINO

Dziś wielka premjera!

Twórca „NIBELUNGÓW”
genjalny

FRITZ LANG

STWORZYŁ POTEŻNE

ARCYZDIEŁO FILMOWE

pod tyt.

JESTEM NIEWINNY

(FURJA)

W ROLACH GŁÓWNYCH:

SYLVIA SYDNEY

SPENCER TRACY

FURJA! Film większy i po-

teżniejszy, niż słynny obraz

„JESTEM ZBIEGIEM”

Początek o godz. 4-ej

Teatr „Rozmaitości” tel. 112-25 | Nieodwołalnie OSTATNIE 5 dni występów German
Dziś, we wtorek oraz jutro, mistrzów sceny ameryk. LUCY i MISZY
w środę, o g. 9.15 wiecz. „RACHELS KINDER” Ceny od 54 gr. — 2 zł. W czwartek o g. 9.15
wiecz. poras ostatni Małka i Teściowa

Sensacja w „TABARINIE”

Od 1. XII. r. b. występy 2 gwiazd Hollywoodu „HOLLY-SISTERS”
na czele atrakcyjnego programu.

KONSUM
F. ZY WIDZEWSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Dziś, we wtorek d. 1 grudnia r. b. nastąpi otwarcie nowowytbudowanych sal w Konsumie i uruchomienie nowych działów sprzedaży. W dniu tym rozpoczynamy po rewelacyjnie niskich cenach przedinwentarżową sprzedaż bieliznianej konfekcji Widzewskiej

Największy i najtańszy dom towarowy w Łodzi
Rokicińska 54.

Uskuteczniamy wysyłki paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z.S.R.R. Informacje na miejscu.

tel. 182-10 i 216-17.

Doj. tramwajami 10 i 16.

RADIO UNION SZCZYT SELEKCJI! ZADAJ DEMONSTRACJI NOWEGO MODELU „ORZEŁ”
ZANIM KUPISZ ODBIÓRNIK

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

HASŁEM NASZYM Najniższe ceny, najlepsze filmy!

Dziś wspaniała premiera!

W tryumfalnym pochodzie po przez wszystkie stolice świata podbił serca i umysły widzów niezrównany

GARY COOPER w arcydziele

PAN Z MILIONAMI

Największa atrakcja artystyczna wszystkich metropolii świata!

Reżyserja: FRANK CAPRA.

Współdział biorą: JEAN ARTHUR, GEORGE BANCROFT

DWIE GODZINY SILNYCH WRAZEN I ŚMIECHU DO ŁEZ!

PACZKI „Zjednoczeni Cukiernicy”
wyborowe w trzech smakach polecają
NARUTOWICZA 31, tel. 247 57

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Piotrkowska 56
Tel. 129-77

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10-12 i 5-7

LECZNICA
ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
i drogi oddechowe
Gabinet Rentgena,
dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9z-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwanie na miasto.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9
w niedz. i święta od 8-1

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
przeprowadził się
na ul. Piotrkowska 121
tel. 139-88

Hygiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadze, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrycznym. Reperacje linoleum.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

MEBLE
PIER SZORZEDNEJ JAKOŚCI
urządzenia kompletne i pojedyncze
nowe i używane
oraz salon antyczny meblonowy
- Ceny konkurencyjne! -
A. WAJCMAN
6 SIENKIEWICZA 6, tel. 191-00

ŁODU
od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rużinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Paczki 2 szt. 25 gr.
Ciastka po 20 gr.

Kupującym od 5-ciu ciastek
15 proc. rabatu.

KOLACJE JARSKIE

wraz z obsługą zł. 1.10

poleca

CUKIERNIA

„ZRODŁO”

PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72.

OLLA

GUM.?

„OLLA” GUM. ? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ
ROZPOWSZECHNIONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ!
NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIJSZA
OD „OLLA” GUM. ? GDYŻ „OLLA” JEST BEZSPRZĘCZNIE
NIEPRZESIGNIONA TAK W SWEJ JAKOŚCI, JAKI DELIKATNOŚCI!

5 nowocześnie urządzonych federak, patent amerykański, Dr. Bologna Nr. 1939701, ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

Ogłoszenia drobne

Różne

HAFTY ręczne, maszynowe, koralami, cekinami, aplikacje wykonuje Pracownia Z. Langnasowej, Al. Kościuszki 29, m. 20. 941-3

BUCHALTER - bilansista M. Kaufman, Sienkiewicza 67, tel. 113-51, załatwia księgowość oraz bilanse. 518-9

ZA ZWROTEM kosztów tramwaju załatwiam do Ubezpiecz. Społ. za i wymeldowania, wykazy stanu zatrudnienia oraz do Fund. Pracy deklaracje i t. p. Ul. 11 Listopada 19, tel. 112-37.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej za nr. 5065 na 40 zł. 5 proc. Państw. Pożyczki Konsolid. na nazw. Ieka Moszkowicza, Zgierska 8.

WEICMAN Józef zagubił paszport zagraniczny N. B. A7-1611-36, wydany dn. 17.VII 36 r. przez starostwo Grodzkie w Łodzi.

PRZYBLĄKAŁ się pies Doberman czarny, podpalany dnia 20 listopada. Odebrać za zwrotem kosztów. Al. I Maja 77, m. 14. 960-3

Lokale

ŻŁ. 40.- KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.- kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 - 4 - 5 - 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.- poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260 25.

UMELOWANY pokój z kuchnią na 3 miesiące do wynajęcia. Zawadzka 6, m. 11, prawa of., I piętro

Sygnatura: V Km. 2078 I 36
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go Leon Wąsowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że dnia 7 grudnia 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul.

Pl. Dąbrowskiego 1 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do

Mosska Prince składających się z 2 nocnych stolików, toaletki, szafy do rzeczy, stołu, 5 krzesel, 1 fotela, szafy bibliotecznej, serwantki, zegara, kredensu pokojowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 970. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w mieście i czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 21.11. 1936 r.

Komornik: (—) Leon Wąsowski

Posady

ROLNIK izr. do administracji majątkiem ziemskim w okolicy Głowna poszukiwany. Zgłoszenia pod „Stanowisko” do admin. „Głosu Porannego”.

EKSPEDIENTKA do sklepu galanteryj skórzanej poszukiwana. Zgłosić się Hiller, Piotrkowska 23.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60; za odnośnienie - 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz minutowy i szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł. Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firan zagr. 100%. Za ogłoszenia tabliczowe lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej